

Moje spotkanie z Fryderykiem Chopinem



LAURA
ADAMCZYK
5D

pewnego dnia,
 podczas
 zwykłej,
 nudnej lekcji
 historii...



BANG

**ZDARZYŁO SIĘ
 COŚ
 NIEZWYKŁEGO...**



AUU!!!

Zdziwiona i zupełnie
zbita z tropu,
przypatruję się dziwnej
postaci. A ona mnie.



Pomyślałam, że to jakiś nauczyciel od chemii. Nie chciałam być niemą...

W końcu nauczycielom też należy się szacunek! Więc powiedziałam:

D...Dzień Dobry.





Och, przepraszam, że się nie przedstawiłem!
Jestem Fryderyk Chopin.
Słynny artysta i kompozytor.



Ojeju, naprawdę??!! Bardzo miło pana poznać!!! Ja jestem Laura i zawsze chciałam poznać pana Fryderyka Chopina, słynnego artystę i kompozytora...Ale chwileczkę! Przecież pan zmarł w 1849 roku! Skąd pan się tu wziął?!



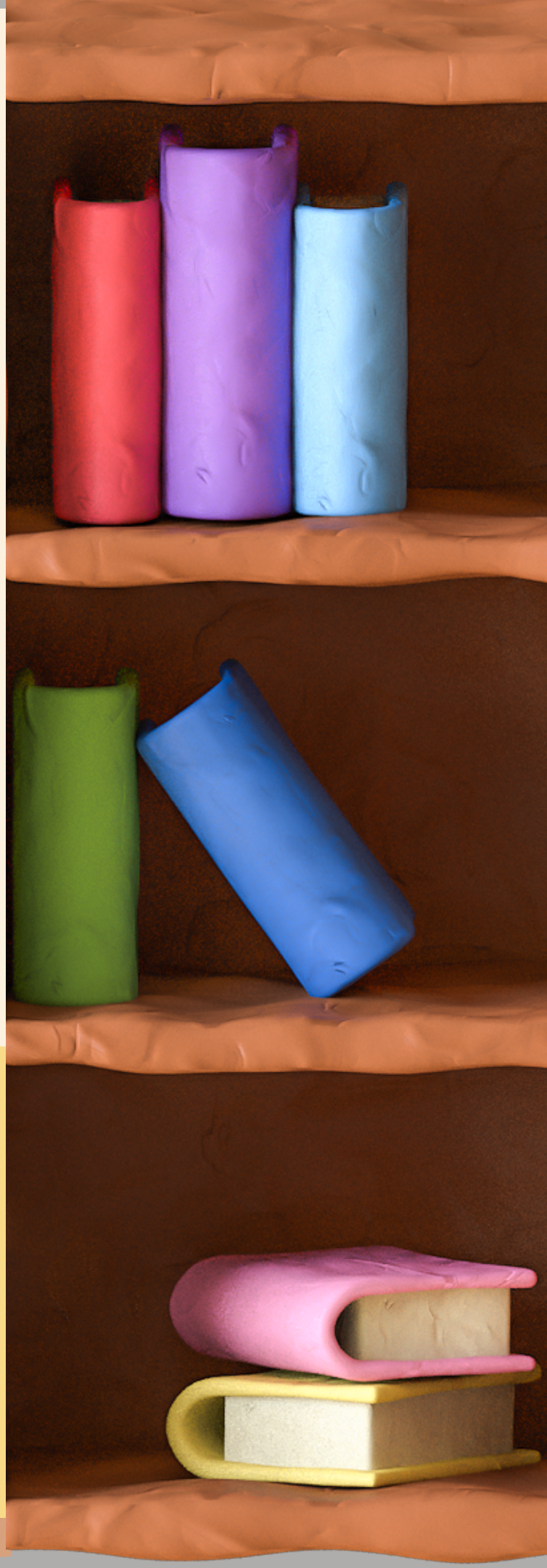


Cisza w klasie!!!!!!!!!!!!

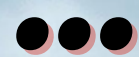


Lepiej porozmawiajmy, jak skończysz lekcje...

Ma pan rację. Niech pan poczeka na mnie na podwórku.



PO LEKCJACH



Przepraszam za tą
panią z historii. Ona
zawsze ma zły
humor...

**MAM JESZCZE
JEDNO
PYTANIE:
JAK PAN
WROCI DO
PRZYSZŁOŚCI?**

**A JAK PAN
ZOBACZY
SWOJA
MASZYNE?**

NORMALNIE, JA JA
MOGĘ ZOBACZYĆ,
PONIEWAŻ TAK
JEST
SKONSTRUOWANA.
MOJ WUJEK JEST
NIEZŁY, JESLI
CHODZI O TAKIE
RZECZY.

A ty się pytałaś, skąd się tu wzięłam? Otóż
chciałem zobaczyć, jak wygląda przyszłość...
Więc mój wujek skonstruował maszynę,
która przenosi w przyszłość... I oto jestem!
Aha, jestem taki brązowy, ponieważ jak się
przenosisz w w czasie, wszystkim innym
wydajesz się starodawny, więc c widzisz..

**TO PROSTE: WYSTARCZY
ZE WROCIĆ DO MOJEJ
MASZYNY: KTÓRA
ZOSTAŁA WŁĄCZYŁEM
BEZ OBAW! ALE SPOKOJNIE,
JAKIS PRZYCISK "TRYB
NIEWIDZIALNOŚCI" WIĘC
NIKT GO
NIE UKRADE!**

**TE SPOTKANIE
WYDAWAŁO MI SIĘ
JEDYNE W SWOIM
RODZAJU I TROCHĘ
DZIWNE.**

FAJNIE! JA TEŻ
MAM DWÓCH
IRYTUJĄCYCH
BRACI. JEDEN MA
4 LATA, A DRUGI
8... ALE SZKODA
MI TWOJEJ
SIOSTRY EMILKI...
JA MAM KUZYNKĘ,
EMILKĘ. MA 3
LATA.
A POWIEDZ MI,
CZYM
ZAJMOWAŁA SIĘ
EMILKA ZANIM
ZMARŁA?



OPOWIE MI PAN TROCHĘ O
SOBIE? NASZA PANI MÓWI,
ZE OD STARSZYCH MOŻNA
SIĘ DUŻO NAUCZYĆ, A TO MI
SIĘ PRZYDA NA MUZYKĘ :-)



EMILKA
UCZYŁA SIĘ
OD
NAS: LUDWIKI
I MNIE. TEŻ
LUBIŁA
MUZYKĘ I
PISAC RÓŻNE,
CIEKAWY
RZECZY.

OCZYWIŚCIE, UWIELBIAM MÓWIĆ O
SWOIM DZIECIŃSTWIE :-). NO WIEC
ZACZNIJMY OD TEGO, ŻE URODZIŁEM SIĘ
W ŻELAZOWEJ WÓLI, ŻE MIAŁEM 3
EMILIE, LUDWIKĘ I IZABELĘ. NIESTETY
JEDNAK DRUGA GRUŻLIWE SIOSTRY,
EMILKA ZMARŁA W WIEKU 14-STU LAT NA
BYŁA BARDZO FAJNA, MIAŁA DOBRE
BYŁA OPIEKUNKA ZAKŁADU SIEROT, A
LUDWIKA ZAJMOWAŁA SIĘ MUZYKĄ.





**NASZA
PANI Z
MUZYKI
MÓWIŁA,
ZE PAN
NAPISAŁ
JAKIEŚ
MAZURKI...**



To prawda. Miałem ich aż 57!!! Mój pierwszy POLONEŻ powstał mając 7 lat, Nazywał się Polonez g-moll. Natomiast mój najślynniejszy mazurek nazywał się mazurek a-moll.





**OJEJ,
OTZRYMAŁEM
SYGNAŁ, ŻE MOJ
CZAS POBYTU
W PRZYSZŁOŚCI
SIĘ KONCZY!**

**MUSZE LECIEĆ DO
MOJEJ
MASZYNY, BO MA
OGRANICZENIA
CZASOWE. DO
ZOBACZENIA,
MŁODA DAMO!
WSPANIALE
BYŁO CIĘ
POZNAC!
NAPEWNO CIĘ TU
JESZCZE
ODWIEDZĘ!**



**DOWIDZENIA!
!! MAM
NADZIEJĘ, ŻE
JESZCZE
PANA
SPOTKAM!**

